



Państwa Sahelu stawiają na negocjacje z dżihadystami

Jędrzej Czerep

Niezdolność sił lokalnych i międzynarodowych do pokonania dżihadystów w Sahelu sprawiła, że w regionie powstają oddolne inicjatywy na rzecz porozumienia z nimi. W Mali, Nigrze i Burkina Faso trwają też przygotowania rządów do podjęcia podobnych rozmów, z nadzieją na włączenie części ekstremistów do głównego nurtu politycznego. Może to ustabilizować sytuację, ale niesie ryzyko wzmocnienia wpływów radykałów.

Międzynarodowe siły wojskowe (ONZ, francuskie, europejska misja „Takuba”), które od 2013 r. prowadziły wspólnie z lokalnymi siłami działania przeciwko dżihadystom w Mali oraz innych państwach Sahelu, nie zdołały ich pokonać. Przeciwnie, działania wojskowe, zwłaszcza pacyfikacje prowadzone np. przez wojska malijskie, sprzyjały rekrutacji przez dżihadystów nowych bojowników. W ostatnich latach pozyskiwali oni kolejnych zwolenników głównie spośród pasterskich społeczności Fulanów, grupy etnicznej dotkniętej marginalizacją w wielu państwach Afryki Zachodniej i Środkowej. W wyniku tego strefa konfliktu – początkowo ograniczona do północnej części Mali – rozszerzyła się na środkowe obszary Mali, Burkina Faso oraz pogranicza tych państw i Nigru. Od 2019 r. ekstremiści zaczęli atakować także w północnych, przygranicznych prowincjach państw Zatoki Gwinejskiej – Beninu, Togo i Wybrzeża Kości Słoniowej.

Obecność dżihadystów na prowincji narażała miejscową ludność na ataki, wysiedlenia, zamykanie szkół (tylko w Mali ok. 1,5 tys.) i utratę źródeł dochodu. W efekcie lokalne społeczności zaczęły szukać sposobów na uzyskiwanie od dżihadystów podstawowych gwarancji bezpieczeństwa, powrotu do domów i prowadzenia gospodarstw. Pod wpływem tego ruchu także rządy państw regionu zaczęły pracować nad własnymi strategiami doprowadzenia do porozumienia.

Rozmowy w Mali. Zorganizowana w marcu i kwietniu 2017 r. Konferencja na rzecz Porozumienia Narodowego, w której udział wzięło kilkuset delegatów z całego kraju, zaleciła otwarcie rozmów z malijskimi liderami ugrupowań wchodzących w skład koalicji powiązanej z al-Kaidą – Grupy Wsparcia Islamu i Muzułmanów (JNIM). Rozmowom sprzeciwiała się jednak Francja, która uznała, że byłyby one sukcesem dżihadystów,

a także ówczesny prezydent Ibrahim Boubacar Keita. W wyniku natężenia kryzysu w środkowej części Mali po 2019 r. przywódcy miejscowych społeczności, niezależnie od polityki władz centralnych, doprowadzili jednak na poziomie gmin do co najmniej kilkunastu porozumień z komendantami dżihadystów średniego szczebla. Pozwalały one ludności wrócić do względnie normalnego życia bez obaw przed atakami. Kosztem była islamizacja prawa, np. w zakresie strojów dla kobiet. Porozumienia pozwalały utrzymywać lokalne kanały komunikacji z ekstremistami i rozwiązywać kwestie sporne. Z bojownikami JNIM kilkakrotnie układały się też lokalne, etniczne „siły samoobrony”, negocjując zawieszenia broni. Niektóre porozumienia szybko załamały się, inne utrzymywały i pozwalały mieszkańcom uzyskiwać stopniowe łagodzenie restrykcji.

Na początku 2020 r., pod wpływem oddolnej presji, stanowisko zmieniła administracja prezydenta. Niezależnie od krytyki ze strony Francji ogłosiła nawiązanie kontaktu z liderami dwóch najsilniejszych grup wchodzących w skład JNIM – złożonej głównie z Fulanów grupy Katibat Macina, dominującej w środkowym Mali, i grupującej Tuaregów z północy kraju organizacji Ansar Dine. Ich przedstawiciele odpowiedzieli, że zgadzają się na rozmowy pod warunkiem wycofania z kraju sił francuskich i ONZ. Przewrót wojskowy z sierpnia 2020 r. przerwał przygotowania do rozmów, ale nowa ekipa rządząca zainicjowała własne. Jako wstęp do nich dwa miesiące po puczu junta wymieniła 200 więźniów-dżihadystów za czterech zakładników – lidera malijskiej opozycji i trzech porwanych Europejczyków. W październiku ub.r. rząd formalnie wyznaczył Najwyższą Radę Islamską (HCIM), sankcjonowaną przez

BIULETYN PISM

państwo reprezentację organizacji muzułmańskich, do podjęcia rozmów o końcu wojny w imieniu władz państwowych.

Burkina Faso. Podobnie do przebiegu wydarzeń w Mali mieszkańcy gmin z północnej części Burkina Faso (położonych blisko malijskiej granicy) od ok. 2018 r. zaczęli negocjować z dżihadystami z rodzimej, stowarzyszonej z JNIM grupy Ansaroul Islam. Władze centralne deklarywały przychylność wobec lokalnych porozumień takiego typu, ale nie uczestniczyły w nich. Pierwszym – choć z założenia tymczasowym – sukcesem rządu na tym polu było uzgodnione w 2020 r. przez służby bezpieczeństwa i dżihadystów zawieszenie broni na czas wyborów prezydenckich. Pozwoliło ono przeprowadzić głosowanie w listopadzie 2020 r. także na obszarach pogrążonych w konflikcie. W efekcie tego porozumienia w kolejnych trzech miesiącach kilkakrotnie zmalała częstotliwość ataków dżihadystów. Bardziej kompleksowe podejście do rozmów deklarują nowe wojskowe władze Burkina Faso, kierowane przez pułkownika Paula-Henri Sandaogo Damibę, który w grudniu 2021 r. [obalił prezydenta Rocha Kaboré](#). 1 kwietnia br. ogłosił on plan rozmów, za które na poziomie lokalnym będą odpowiedzialne tzw. komitety na rzecz pokoju (wodzowie, lokalni przywódcy religijni i urzędnicy), a centralnie ma je koordynować minister pojednania narodowego Yéro Boly. Sankcję państwową uzyskało także spotkanie emira (muzułmańskiego przywódcy) miasta Dżibo z liderem Ansaroul Islam, które pozwoliło w kwietniu 2022 r. złuzować prowadzoną przez dżihadystów blokadę i umożliwić udzielanie pomocy przebywającym w mieście ponad 200 tys. uchodźcom z prowincji.

Niger. W państwie tym dominującą grupą na pograniczu z Mali i Burkina Faso jest lokalny odłam Państwa Islamskiego (PI), od marca 2022 r. tworzący tzw. Prowincję Sahel. Jest to frakcja najbardziej przeciwna rozmowom, do której w 2019 r. dołączyli ci bojownicy Maciny, których oburzyła perspektywa dialogu. Mimo ponadnarodowych konotacji w samym Nigrze grupa ta jest jednak uznawana za lokalną (trzon jej bojowników stanowią miejscowi Fulanie z prowincji Tillaberi), co sprawia, że możliwy jest powrót jej członków do społeczności, np. dzięki negocjacjom z przywódcami klanów. W tym celu nowy (od kwietnia 2021 r.) prezydent Nigru Mohamed Bazoum zatrudnił jako doradcę pochodzącego z Mauretanii Moustaphę Limama Chafi'ego, doświadczonego negocjatora w sprawach zwolnień zakładników, którego uważa się za osobę o najlepszych koneksjach i zdolnościach mediacyjnych w Sahelu. W lutym br. Bazoum po raz pierwszy ogłosił uwolnienie dziewięciu komendantów dżihadystów, z których rodzinami nawiązali kontakt jego emisariusze. Zostali oni przyjęci w pałacu

prezydenckim, co stanowiło zapowiedź dalszych rozmów. Równolegle Niger rozbudowuje sieć placówek resocjalizacyjnych i oferujących kursy zawodowe dla ekstremistów chcących powrócić do życia cywilnego.

Perspektywy. Porozumienia na poziomie lokalnym w wielu przypadkach wpłynęły na złagodzenie podejścia dżihadystów do ludności i ogólną poprawę bezpieczeństwa. Oddolne negocjacje odbywają się jednak, gdy mieszkańcy są w defensywie, nie mają też dżihadystom nic do zaoferowania poza podporządkowaniem się ich żądaniom. Bywa, że ekstremiści wykorzystują zawieszenia broni do przegrupowania i zyskania na czasie. Oddolne rozmowy będą się jednak toczyć, gdyż są najskuteczniejszą metodą przynajmniej doraźnej ochrony ludności przed przemocą, zwłaszcza w kontekście nasilenia intensywności konfliktu i wzrostu liczby jego ofiar, co jest notowane w ostatnich miesiącach.

Poważniejszym wyzwaniem są rozmowy polityczne, chociaż popiera je większość mieszkańców i elit państw regionu. Trwające wycofywanie sił francuskich z Mali sprzyja osiągnięciu politycznego kompromisu w regionie, ale także może go utrudnić. Z jednej strony tworzy okoliczności, w których dżihadyści mogą uznać się za zwycięzców, a więc tracą powód do kontynuowania ataków. Z drugiej strony, zyskując przestrzeń do działania, mogą poczuć się zachęceni do ekspansji. Choć JNIM nie aspiruje do pełnego zastąpienia świeckich państw, realna jest perspektywa usankcjonowania (faktycznie już dokonanej) „talibanizacji” tych części Mali i Burkina Faso, w których dominuje. Choć od 2017 r. grupa nie stosowała np. kamienowania czy ucinania rąk, nie ma gwarancji, że nie zmieni podejścia do takich kar, np. pod wpływem centralnych ośrodków al-Kaidy. Przed ewentualnym włączeniem ekstremistów do systemu politycznego państwa regionu będą musiały przeprowadzić debatę na temat dopuszczalnych granic kompromisu co do miejsca religii w prawodawstwie. Dla władz Nigru osiągalne może być wyłączenie części bojowników ze struktur Państwa Islamskiego, jednak [rosnąca obecność sił zachodnich w tym państwie](#) utrudni podjęcie otwartego dialogu z jego liderami.

Choć UE wspiera walkę z dżihadystami, zostanie postawiona przed koniecznością zaakceptowania koncesji na ich rzecz. Za zmianą podejścia przemawiać będzie perspektywa powrotu do domów ok. 2 mln osób wewnętrznie przesiedlonych w trzech państwach Sahelu, co oddali ryzyko nasilenia niekontrolowanych migracji do Europy. Państwa Maghrebu zaakceptują porozumienia, jeśli wiązać się będą z zerwaniem przez sahelskich dżihadystów związków z al-Kaidą i osłabieniem wpływów PI, co zmniejszyłoby ryzyko ataków transgranicznych.